

DOŚWIADCZENIE MORALNE

Wydaje się, że w obszarze doświadczeń człowieka najdonioślejsze jest doświadczenie moralne. W nim ujawnia się bowiem fundamentalna prawda o człowieku jako o osobie. Co najistotniejsze, doświadczenie moralne ma charakter normatywny – w nim odsłania się wartość człowieka jako osoby, czyli godność, kategorycznie domagająca się respektu. To doświadczenie moralne informuje, jak człowiek powinien postępować, jak powinien żyć.

Są dwie drogi doświadczalnego ujęcia tej normatywnej prawdy: zewnętrzna i wewnętrzna. W doświadczeniu moralnym zewnętrznym człowiek w swojej treściowej swoistości jawi się jako bytujący w pewien sposób „inaczej” i „wyżej”²⁴ niż inne przedmioty dane jego poznaniu. To, co stanowi o odróżnieniu człowieka od bytów „światowych”, decyduje zarazem o jego wyróźnieniu. Stając wobec człowieka, chwytny intuicyjnie różnicę między nim a całą resztą świata. Tylko człowiek jawi się jako podmiot, wszystko inne – widziane z tej podmiotowej perspektywy – odsłania swój przedmiotowy charakter.

Dane w doświadczeniu człowieka – i ściśle z sobą związane – momenty „inaczej” i „wyżej” wskazują, że osoba jest kategorią zarazem ontologiczną i aksjologiczną. Aksjologiczny status osoby, nieodłączny od jej statusu ontologicznego, wyraża się w tym, że jawi się ona jako dobro samo w sobie, innymi słowy – jako osoba w godność. Tę prawdę o osobie Karol Wojtyła ujął w postaci tak zwanej normy personalistycznej²⁵, która ukazuje nierozdzielne powiązanie ontologiczno-aksjologicznej kategorii osoby z wymiarem normatywnym, obligującym do określonego sposobu postępowania, a odpowiadającym statusowi osoby. Prawda o osobie znajduje swój wyraz najpierw w postaci tak zwanej negatywnej formuły normy personalistycznej, zakazującej

²³ Por. Stępień, *Wstęp do filozofii*, s. 19.

²⁴ Por. T. Styczeń, *Problem człowieka problemem miłości*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 3, *Objawiać osobę*, Towarzystwo Naukowe KUL–Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 132-135.

²⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1982, s. 42.

traktowania człowieka wyłącznie jako środka do celu. Formuła ta wskazuje, że w aspekcie aksjologicznym osoba jest nam dana jako dobro ponadużyteczne, czyli dobro samo w sobie. Jako taka osoba domaga się bezinteresownego respektu, wykluczającego wszelkie instrumentalne jej traktowanie. Okazuje się więc ona dobrem, do którego właściwe odniesienie stanowi miłość, czyli postawa woli, by traktować osobę jako dobro samo w sobie. Prawdę tę ujmując tak zwana pozytywna formuła normy personalistycznej. Negatywna formuła normy personalistycznej odróżnia więc człowieka od świata rzeczy, artefaktów i zwierząt – a także zeń wyróżnia – pozytywna zaś nakazuje szacunek dla człowieka ze względu na niego samego. Moralność jest zatem nierozdzielnie związana ze szczególnym ontologiczno-aksjologicznym statusem osoby ludzkiej.

Odkrycie godności i jej normotwórczej roli może się dokonać także w doświadczeniu moralnym wewnętrznym, w którym podstawową rolę odgrywają akty poznawcze. Poznanie doświadczone polega – jak już mówiliśmy wcześniej – na stwierdzaniu istnienia pewnych faktów (stanów rzeczy), posiadania przez przedmiot pewnych cech czy pozostawiania przedmiotów w pewnych relacjach. W doświadczeniu podmiot stwierdza, że tak oto jest, że to, co stwierdza, rzeczywiście zachodzi i że jest właśnie takie, jak stwierdza. Ów moment stwierdzenia, o którym wspominaliśmy wcześniej, charakteryzując doświadczenie, to moment asercji. Dzięki jego obecności w sądzie wydawanym na podstawie doświadczenia, pojawia się kategoria *p r a d y*. Kiedy twierdząc coś o czymś, to nie tylko stwierdzam jakiś fakt, ale aktem mojego poznania ten fakt potwierdzam, czyli – innymi słowy – potwierdzam prawdę tego faktu. Jeśli mówię: „to jest prawda”, oznacza to, że pewien stan rzeczy traktuję jako rzeczywisty. Akt poznania jest zatem „po-twierdzeniem” dla tego, co stwierdzone przez podmiot. Asercja okazuje się wyrazem aprobaty dla tego, co stwierdzam, jest zaangażowaniem się poznającego po stronie poznawanego. Owo zaangażowanie podmiotu w akcie poznania wyraża się zaś w uczestnictwie momentu wolności w asercji. Styczeń podkreśla: „Moment asercji okazuje się więc pierwszym, choć na razie jeszcze nie w pełni zreflektowanym aktem zaangażowania się wolności człowieka po stronie stwierdzanej przezeń prawdy o przedmiocie swego poznania”²⁶.

Podmiot przez moment asercji angażującej jego wolność przyjmuje rolę świadka i – jak mówi Styczeń – „powiernika”²⁷ prawdy. Zaprzeczenie prawdy oznaczałoby zatem naruszenie przez podmiot własnej tożsamości, wyrażającej się właśnie w tym, że jest on powiernikiem prawdy. Akt samospriewierze-

²⁶ T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna. W sprawie epistemologicznie zasadnego i metodologicznie poprawnego punktu wyjścia etyki, czyli od stwierdzenia: „jest tak” – „nie jest tak” do naczelnej zasady etycznej*, „Roczniki Filozoficzne” 45-46(1997-1998) nr 2, s. 19.

²⁷ Tamże, s. 20.

nia ujawnia podmiotowi, że nie wolno mu zaprzeczyć prawdzie, że byłoby to zaprzeczeniem samemu sobie, czyli temu, kto tę prawdę stwierdził. W akcie tym podmiot odsłania więc sam przed normatywną, czyli kategorycznie wiążącą moc prawdy, uświadamia sobie, że tego mu uczynić nie wolno. Odkrycie wyrażone w sądzie: „tego mi uczynić nie wolno”, jest równoznaczne z odkryciem moralnej powinności. Podmiot „widzi” wprost, że nie wolno mu zaprzeczyć temu, co sam stwierdził. Prawda ze swą normatywną mocą jest więc tym, co jako pierwsze odsłania się w doświadczeniu wewnętrznym. Nie dziwi to jednak, ponieważ akt poznania jest pierwszym aktem ludzkim. W doświadczeniu moralnym wewnętrznym człowiek, poznając jakąkolwiek prawdę, odkrywa siebie jako jej świadka i powiernika, a zarazem kogoś odpowiedzialnego za siebie właśnie jako świadka i powiernika prawdy. Rdzeń tego doświadczenia stanowi odkrycie siebie jako „ja” odpowiedzialnego za siebie samego w kontekście zdolności poznania prawdy.

Godność człowieka jest zatem ufundowana na jego rozumności (racjonalności), czyli zdolności poznania prawdy (łac. homo est capax veri). Na tak rozumianą godność wskazywała już – jak się wydaje – klasyczna definicja człowieka, która jego istotę upatrywała właśnie w rozumności (łac. homo est animal rationale), wyróżniającej go w świecie nie tylko ontologicznie, ale i aksjologicznie. Człowiek ową godność respektuje, gdy w swoim postępowaniu kieruje się poznawaną przez siebie prawdą.